

# Alberto, WÓZ ALBO PRZEWÓZ

Na rogu sprzedany drag  
Koka w samarach  
Nie chce tak zarabiać  
Chciałem mieć więcej na start  
Byłem biedny jak brat  
Dziś na więcej nas stać  
Stojąc pośród tych brudnych bram  
Od żelaznych krat uratował nas rap  
Zgarnę ten pieprzony sos  
Bo za rogi prowadzę los

Wóz albo przewóz, wóz albo przewóz, tylko wóz albo przewóz  
Wóz albo przewóz, tylko wóz albo przewóz, wóz albo przewóz  
Tylko wóz albo przewóz, wóz albo przewóz

Jak ze starszymi się prałem  
Zawsze trafi kosa na kamień  
Nigdy nie mówiłem nic mamie  
Bo już miała za dużo zmartwień

Chcieli wciągnąć w ciemną dolinę  
Z której nie ma wyjścia dopóki nie zginiesz  
Tu morda na kłódkę to złota zasada  
Albo przyjmiesz kulke jak za dużo gadasz  
Policja się bała tu wyjść z radiowozu  
Choć mieli układy co do kilku osób  
Skorumpowani wciąż brali samarki  
A brudne pieniądze wrzucali do pralki  
Niejeden zgrywał kozaka  
Za mocne sterydy tak leciał pod zakaz  
Później go chcieli poskładać  
Szukali wariata na swoich układach  
Myślał, że może zaufać tej swojej maniurze lecz ona go właśnie wystawia  
Jedyne co po nim jej pozostało, to zerwane z jego szyi kajdan

Wóz albo przewóz, wóz albo przewóz, tylko wóz albo przewóz  
Wóz albo przewóz, tylko wóz albo przewóz, wóz albo przewóz  
Tylko wóz albo przewóz, wóz albo przewóz

Moja ulica się kiwa, każdy przesiąknięty pokocha ten klimat  
Adrenalina zaczyna dodawać odwagi, nie czekam na finał  
Mija już północ jadę na miasto, wyteżam czujność  
Znow nie mogę zasnąć - mówi się trudno  
Jak się liczy banknot dzwonią ziomale, że kręci się patrol  
Ryzyko sos, o mały włos, blok ulicy głos  
Piątki, dychy w tyle wagi - ryzyko sos  
Wkładamy pengę do szuflady - o mały włos  
Omijam łukiem komisarzy - blok ulicy głos  
Na ciele pełno tatuaży - oko za oko ząb za ząb

Na rogu sprzedany drag  
Koka w samarach  
Nie chce tak zarabiać  
Chciałem mieć więcej na start  
Byłem biedny jak brat  
Dziś na więcej nas stać  
Stojąc pośród tych brudnych bram  
Od żelaznych krat uratował nas rap  
Zgarnę ten pieprzony sos  
Bo za rogi prowadzę los

Wóz albo przewóz, wóz albo przewóz, tylko wóz albo przewóz  
Wóz albo przewóz, tylko wóz albo przewóz, wóz albo przewóz  
Tylko wóz albo przewóz, wóz albo przewóz

